

HALO ALO

Nr 1
Listopad 2021

Akademickie Liceum
Ogólnokształcące "Lingwista" im.
Hymnu Narodowego przedstawia
pierwsze wydanie gazetki
szkolnej

Chcesz do nas dołączyć?
Napisz na wojciechkrausealo@gmail.com
i zostań dumnym członkiem naszej szalonej
haloalowej ekipy!



"Squid Game" - serial
który wstrząsnął
światem - recenzja

Wywiad z gorącym
przewodniczącym

I
WIELE
WIĘCEJ!



Spis treści

str. 3

str. 4

str. 5

str. 6

str. 6

str. 7

str. 8

str. 9

str. 10

str. 11

str. 12

Wstęp

**Wywiad z przewodniczącym
Ciekawostki o nauczycielach**

Artykuł o uczniach

Wiersz

Recenzja Squid Game

Młody Matczak recenzja

Recenzja Kafarnaum

Felieton o śmierci

Planszówka miesiąca

Psychotest

ZACZYNAMY!

Kochani, bardzo się cieszymy, że w końcu nadszedł ten moment! Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer szkolnego czasopisma HALO ALO, nad którym ciężko pracowaliśmy cały poprzedni miesiąc. Sprawa nie była prosta - pochłonięci codziennymi obowiązkami, wymienialiśmy się sugestiami i koncepcjami na ten numer między lekcjami, aż w końcu udało nam się spotkać i wspólnie otworzyć cały ten wór uzbieranych pomysłów. Wynikiem naszej pracy są zamieszczone tutaj teksty - od felietonów po recenzje i reportaże. W tym numerze znajdziecie również prace artystyczne - ilustracje, fotografie, a nawet poezję autorstwa Waszych przeczolnych kolegów i koleżanek - Laury, Kamila i Oli.

Jesień zaczęła się w naszym mieście na dobre! Deszczowa aura sprzyja binge - watchingowi, dlatego mamy dla Was recenzję serialu, o którym zapewne większość z Was już słyszała. Lucyna postanowiła wziąć na tapet bijący rekordy popularności „Squid game”. Naszej uwadze nie umknął również nowy album Maty, więc koniecznie sprawdźcie, jak ocenia go Olek!

Listopad to również miesiąc, w którym stajemy się szczególnie refleksyjni, więc nie brakuje artykułów o nieco poważniejszej tematyce. Zbadaliśmy, jakie są Wasze nastroje po powrocie z nauki zdalnej - Olivia i Wiktoria przeprowadziły ankietę i wyciągnęły ciekawe wnioski. Oprócz tego Kamil podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat podejścia Polaków do tematu śmierci. Jesteśmy bardzo ciekawi, jakie jest Wasze zdanie na ten temat!

Na sam koniec warto wspomnieć o rozmowie, którą przeprowadziły Natasza i Nina z naszym świeżo upieczonym przewodniczącym szkoły. Mamy nadzieję, że Wasza ciekawość, co do planów i zamiarów Mikołaja zostanie w pełni zaspokojona. Nie inaczej będzie również w przypadku naszych nauczycieli - wiemy, jak bardzo lubicie sobie o nich poplotkować, dlatego Michał i Klaudia zebrali garść ciekawostek na ich temat.

Wraz z wydaniem papierowym, za którego skład odpowiedzialna jest niezawodna Weronika, ruszamy również z wersją internetową, nad którą pieczę będą sprawować Julia i Olek. Szykujemy tam jeszcze więcej treści, więc koniecznie dajcie nam follow, bo to przecież dla Was i o Was jest ten cały „haloalowy” projekt!

- Redaktor naczelny Wojciech Krause



▪ WSTĘP - Wojciech Krause ▪
 CIEKAWOSTKI - Michał Adamski; Rozalia Dąbrowska; Klaudia Ratomska ▪
 "W GRUPIE SIŁA" - Olivia Fernie ▪
 SQUID GAME RECENZJA - Lucyna Regińska ▪
 MAŁY MATCZAK RECENZJA - Aleksander Kostrzewski ▪
 KAFARNAUM RECENZJA - Agata Salecka ▪
 FELIETON I ZDJĘCIA - Kamil Zawadzki ▪
 Wiersz - Aleksandra Jager ▪
 PLANSZÓWKA MIESIĄCA - Rozalia Robakowska & Klaudia Ratomska ▪
 PSYCHOTEST & WYWIAD - Natasza Wrońska; Nina Zaremba; Asia Magier ▪
 ILUSTRACJE - Laura Czuba ▪
 OPRAWA GRAFICZNA - Weronika Przybytniak ▪

Chcesz do nas dołączyć?

Napisz na wojciechkrausealo@gmail.com

i zostań dumnym członkiem naszej szalonej haloalowej ekipy!

POZNAJCIE NASZEGO PRZEWODNICZĄCEGO

Dziesiątego września odbyły się wybory do samorządu szkolnego w ALO, wygrał je Mikołaj Kozłowski, z którym przeprowadziłyśmy wywiad.

Natasza i Nina: Jakie są twoje zainteresowania ?

Mikołaj: Bardzo lubię grać w gry, niektórzy powiedzą, że to nie jest zainteresowanie, ale jakby nie spojrzeć, każdy w nie mniejszym lub większym stopniu, niezależnie od wieku czy płci grał w gry komputerowe. Niektórzy powiedzą, że jest to głupia forma spędzenia czasu, ale ja uważam, że to jest dobre zainteresowanie. Jeżeli są to faktycznie jakieś gry strategiczne i potrafisz wyciągać z nich jakieś konkluzje. Moją ulubioną grą jest League of Legends.

N.N.: Czy jest ktoś, kim się inspirujesz?

M: Jest dużo takich postaci. Jednak są to osoby z mojego otoczenia, np. mój wujek. Jest naprawdę moim mentorem i bardzo dużo mnie nauczył. Dzięki niemu radzę sobie z dnia na dzień.

N.N.: Co udało Ci się zrobić jako przewodniczący?

M: Wprowadzić uśmiechy na twarze osób ode mnie z klasy, plus jestem genialną wtyką Pana Łukasza w samorządzie.

N.N.: Co zamierzasz zrobić?

M: Tak jak obiecałem - będę chciał zrobić turnieje z gier, które będą organizowane głównie przeze mnie i najprawdopodobniej będzie to w weekendy. Jeżeli będę coś organizował, to dam znać około dwa tygodnie przed, żeby każdy mógł się przygotować. To wszystko będzie organizowane online. Myślę, że będę robił streamy, na których będę komentować, żeby każdy mógł to zobaczyć oprócz osób, które biorą udział.

N.N.: Dlaczego chciałeś się podjąć takiego wyzwania?

M: Ogólnie bardzo lubię się udzielać, brałem udział w wolontariatach, np. w hospicjum, kościele. Nie boję się mówić publicznie, wyrażać własnej opinii oraz robić czegoś dla innych. Denerwowało mnie, że w poprzednich latach obietnice były niedotrzymywane, a ja faktycznie chce dopiąć tego, co obiecałem.

N.N.: Czy spodziewałeś się wygranej?

M: Szczerze? Totalnie nie. I to jest właśnie bardzo śmieszna historia z tym związana. Mianowicie, założyłem się z koleżanką, że jeżeli wygram, to kupię jej skina do gry za 20 złotych. Byłem pewien, że przegram, dlatego się o to założyłem. Ewelina, bo to o nią chodzi, liczyła głosy i powiedziała, że wiszę jej dwie dychy.

N.N.: Mamy pytanie odnośnie twojego plakatu „Make lingwista great again” - czy to oznacza, że lingwista miała gorszy czas?

M: Tutaj chciałem nawiązać głównie do postaci Donalda Trumpa, który przywoływał bardzo podobny tekst „Make America great again”, który to zatem był zaczerpnięty od Ronalda Reagana. Chciałbym stworzyć bezpieczną i działającą politykę w naszej szkole.

N.N.: I ostatnie pytanie - jak oceniasz sytuację w ALO?

M: Jest dobrze, ale mogłoby być lepiej, trzeba tutaj „rozkrećć biznes”, dlatego z samorządem pracujemy, żeby było jak najlepiej.

CZEGO NIE WIECIE O NAUCZYCIELACH?

Każdy z nas lubi sobie czasami poplotkować, a w szczególności o nauczycielach. Co robią w wolnym czasie? Czym się interesują? Czy mają jakieś tajemnice? Przygotowaliśmy więc dla was dawkę ciekawostek o kilku naszych szkolnych ulubieńcach. Z numeru na numer ciekawostek będzie coraz więcej. Uważajcie! Niektóre ze zgromadzonych przez nas newsów mogą was przestraszyć, zadziwić a nawet zaskoczyć!

CIEKAWOSTKI

Zacznijmy od naszej najlepszej Pani woźnej wszech czasów, czyli ukochanej Pani Iwonki. Czy wiedzieliście, że Iwonka to nie jest jej prawdziwe imię? Rodzina zawsze zwracała się do niej, używając właśnie tego imienia i tak już się przyjęło. Jakie jest zatem prawdziwe imię Pani Iwonki? To pozostanie na razie naszą tajemnicą!

Następnym nauczycielem, który pojawił się na naszym celowniku jest Pan Damian Domański, nauczyciel łaciny. Imponujące jest to, że w wieku dwudziestu pięciu lat został najmłodszym dyrektorem biblioteki samorządowej w Polsce! Jest także fanem podróży lokalnych i zagranicznych. Ponadto, uwielbia cappuccino na podwójnym espresso i jest ogromnym fanem pizzy neapolitańskiej. Doskonale go rozumiemy!

Kolejną nauczycielką, którą udało nam się złapać na krótką pogawędkę między lekcjami jest Pani Agnieszka, czyli nasza ulubiona szkolna chemiczka. Jak udało nam się ustalić, jest to niezwykle dzielna i odważna kobieta, ponieważ wiele lat temu brała udział w rajdach kobiet. Kolejną jej super mocą jest to, że na co dzień spełnia się w roli mamy dwójki synów w wieku 10 i 12 lat. Jesteśmy bardzo ciekawi, co jeszcze ukrywa przed nami Pani Agnieszka!

Ostatnią bohaterką naszego cyklu jest Pani Lidia, nasza nauczycielka biologii. Wyobraźcie sobie, że jako młoda studentka w ogóle nie planowała zostać pedagożką, a przecież jest do tego wręcz stworzona! Poza tym, co zaskakujące, w szkole średniej była na profilu mat-fiz. Nasze kochane mat - fizy - nie wszystko zatem jeszcze stracone!

W grupie siła

Od półtora roku świat znajduje się w stanie pandemii wirusa SARS-CoV2. Przez pierwsze jej miesiące pozamykano nas w domach, a podczas każdego wyjścia - nawet do lasu, kazano nakładać maseczki na twarz. Słowem, nasze życie zostało wyrócone do góry nogami. Płynąca z ekranów telewizorów nieustająca propaganda zarazy, skutecznie odizolowała od siebie nawet rodziny i przyjaciół. Skutkiem czego wielu ludzi przerażonych perspektywą zarażenia się wirusem popadło w tzw. koronaparanoję, którą z resztą (mimo, że minęło już bardzo dużo czasu) możemy zaobserwować do dziś. Gdy 27 grudnia 2020 roku zaszczepiono pierwszych szczęśliwców wydawało się, że nastąpił długo oczekiwany przełom i w końcu będziemy mogli spojrzeć śmiało w przyszłość oraz powrót do "normalności". Do późnej wiosny zniesiono lockdown, obowiązek noszenia maseczek na świeżym powietrzu, pootwierano sklepy, teatry i kina, a uczniowie wrócili do szkół. Wyglądało na to, że świat powoli zaczął wracać do normy... Ale czy na pewno? Są bowiem pewne aspekty naszego życia, które trudno będzie przywrócić do poprzedniego stanu.

Mimo że większość z nas radośnie wspomina miesiące nauki przed komputerem, szczególnie ze względu osiągnięte wyżyny "naukowych" możliwości oraz oczywisty brak konieczności wstawania o niehumanitarnej porze, to ten okres pozostawił w wielu z nas pustkę emocjonalną. Przez długotrwałe zamknięcie duża część uczniowskiej społeczności zaczęła cierpieć na znaczne obniżenie nastroju, lęki i niestety coraz częściej depresję. Dzisiaj wielu z nas nie umie poradzić sobie z "normalnością" i będąc w szkole, marzy jedynie o powrocie do domu i zasyciu się w czterech kątach. Spotkania ze znajomymi wywołują niechęć, a często nawet strach.

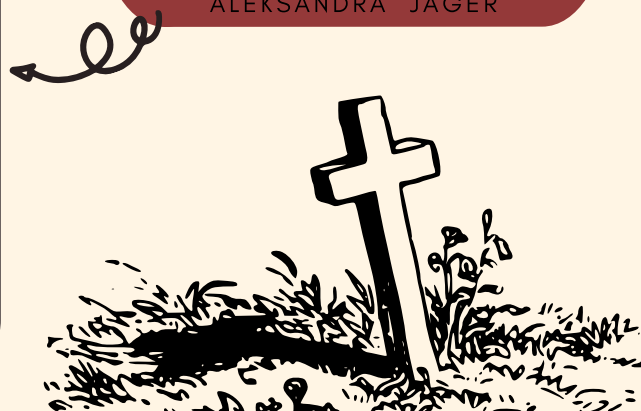
Wygląda na to, że cena, którą nam przyszło zapłacić za próbę powstrzymania pandemii, jest o wiele wyższa niż możnaby przypuszczać. Teraz, jak nigdy przedtem, my młodzi musimy zauważać siebie nawzajem i pomagać wszystkim tym, którym izolacja za bardzo się "spodobała". Wiele pracy przed nami by móc w końcu szczerze powiedzieć, że jest dobrze. Wierzę jednak, że damy radę stawić temu czoła, bo jesteśmy ALO!!! I razem zwyciężymy, nie tylko z koronką, ale i ze wszystkim, co przyniosła ta pandemia. Bo w grupie siła.

Na mogile kwiaty zwiędły tuż przed deszczem
Chociaż tam nie leżałam, ja żyjąc pomieram
Ach powiedz mi, powiedz ostatni raz jeszcze
Daj odczuć mi miłość - jak bardzo się nie mam

I ty trupie okryty żałobnym całunem
Zimne twe dłonie, mi skute lodem serce
Chociaż żeś poległ bardziej mi współczujesz
Bo kochałam i chciałam kochać ją jeszcze

Lecz mi Cię śmierć zabrała, usta twe całując
I ja ku kostusze, podążam twą drogą
Ból mój smętnie zawrę, poetę cytując
"Śpieszmy kochać ludzi, tak szybko odchodzą"...

"Martwe
Spojrzenia"
ALEKSANDRA JÄGER



SQUID GAME

„Squid game” miał swoją premierę na platformie Netflixa 17 września 2021 roku. To pierwszy serial koreański, który osiągnął tak dużą popularność oraz znalazł się na liście dziesięciu najchętniej oglądanych programów i filmów. Aż w 94 krajach uplasował się na pierwszym miejscu. W ciągu 28 dni od premiery serial obejrzało 111 milionów ludzi. Tym samym pobił rekord popularności „Bridgertonów”.

Jednak wiele osób może zadać pytanie: „Czemu wszyscy to tak chętnie oglądają?”. Po pierwsze, warto zwrócić uwagę na nietypowy koncept tej produkcji. Nie jest to kolejny typowy serial o nastolatkach chodzących do jakiejś amerykańskiej szkoły. Otóż serial „Squid Game” opowiada o 456 zdesperowanych i zadłużonych ludziach, którzy postanawiają wziąć udział w grze. Na zwycięzcę czeka spora nagroda pieniężna – 45,6 miliarda wonów. Każdy z etapów stanowi zabawa znana naszym bohaterom z czasów, gdy byli dziećmi. Jednak jest jedna zasadnicza różnica – tym razem przegrana oznacza dla gracza śmierć.

Z odcinka na odcinek jesteśmy coraz bardziej zaciekawieni, jakie zadanie tym razem czeka na graczy, i który spośród nich odpadnie z walki o zwycięstwo. Pojawiają się również pytania, kto stoi za tym całym show, dlaczego to wszystko dzieje się na pełnym odludziu oraz po co pracownicy kryją twarze za jednakowymi maskami. To z pewnością zachęciło wielu do obejrzenia serialu do końca.

Twórcy znakomicie przedstawili też zachowanie ludzi w sytuacji kryzysowej. Bohaterowie serialu zawierają sojusze i nowe znajomości, aby ułatwić sobie przetrwanie. Czasem jednak przyjaciel okazuje się nie być wcale lojalnym przyjacielem i stawia swoje życie na pierwszym miejscu. Nieobliczalność ludzkiego instynktu samozachowawczego niekiedy wręcz przeraża. Wielu graczy pod wpływem emocji postępuje brutalnie, zabijając bez skrupułów rywali. Bohaterowie grają na uczuciach i manipulują innymi po to, żeby przetrwać i sięgnąć po wygraną. Dzięki ich nieprzewidywalnemu działaniu serial jest jeszcze ciekawszy i bardziej zaskakuje widzów.



"MŁODY MATCZAK"

- udźwignięte oczekiwania czy zawód roku?

Drugi album studyjny Maty to zdecydowanie najbardziej wyczekiwana płyta tego roku. Najpopularniejszy na polskim rynku muzycznym artysta powrócił po prawie dwuletniej przerwie z nowym krążkiem. Czy sprostął oczekiwaniom słuchaczy?

Przed Matą na pewno stało spore wyzwanie, ponieważ jego płyta „100 dni do matury” jest największym polskim debiutem ostatnich lat. I jedno trzeba mu oddać- udało mu się zerwać z metką nagrywania szkolnych numerów, co było moją dużą obawą przed odsłuchem.

Album „Młody Matczak” jest swego rodzaju kontynuacją poprzednika, co należy potraktować jako duży plus. Nie mamy tu bowiem do czynienia z przypadkiem, kiedy to artysta zatrzymuje się w miejscu po szybkim sukcesie, co już na polskiej scenie muzycznej obserwowaliśmy nie raz. Na płycie jest zachowana podobna konwencja do znanej nam z krążka pt. „100 dni do matury” - „Patoreakcja” to, rzecz jasna, młodsza siostra „Patointeligencji”, natomiast przy słuchaniu „67-410” od razu przychodzi mi do głowy skojarzenie z piosenką „Żółte flamastry i grube katechetki”. Oczywiście nie mogło zabraknąć utworu nagrałego z popularną ekipą Maty - Gombao 33, co również wydarzyło się na poprzednim albumie.

Myślę, że w tym momencie możemy przejść do samej treści nowych utworów. Na wstępie muszę pochwalić produkcję albumu, za którą odpowiadają m.in.: Kubi, Trooh Hippi czy niemiecki duet JOSKEE. Longplay trwa niecałą godzinę, składa się na niego 16 numerów i 5 skittów.

Jeśli chodzi o same utwory, uczucia mam mieszane. Na albumie znajdują się pozycje, które naprawdę miło mnie zaskoczyły - „IKEA”, czyli numer o przeprowadzce, po odsłuchu którego wiedziałem, że główna moja obawa o powtórkę z debiutu się nie spełni. Warto również zwrócić uwagę na mocny banger, jakim bez wątpienia jest „Blok” - być może nie wnosi za wiele wartości merytorycznej, ale buja, i to w tym przypadku jest najważniejsze. Uwagę przykuwają również „Kurtz”, nagrany z Taco Hemingway'em na feacie (szczególnie moment wymiany wersami pod koniec utworu), kontrowersyjna „Szmaty” czy „Patoreakcja”, o której już wszyscy napisali wszystko. Jednak, żeby nie było za kolorowo - na albumie znajdują się utwory, których istnienie ciężko mi zrozumieć. Są nimi „La la la (oh oh)”, czyli zdecydowanie brzydsza siostra wersji z 2020 roku oraz „15,2 (FREESTYLE)” (znaczenie tej liczby chyba większość z Was zna, więc pozostawię ten numer bez komentarza). „SKUTE BOBO” w moim mniemaniu to najgorszy kawałek na płycie, jak nie w całym dorobku Michała. Raper w bardzo prostych słowach opisuje na nim jedną ze swoich ulubionych czynności.

Podsumowując, „Młody Matczak” zalicza wzloty i upadki. Album nie dorównał raczej swojemu poprzednikowi. Spodziewałem się jednak czegoś znacznie gorszego, więc ostatecznie uznaję ten album po prostu za dobry i muszę przyznać, że będę do niego czasem wracał.



CAPERNAUM "KAFARNAUM"



Nominowany do Oscara za najlepszy film nieanglojęzyczny „Kafarnaum” w reżyserii Nadine Labaki jest niezwykle trudnym i emocjonalnym filmem, przede wszystkim z powodu aktorów, którzy nie są nimi z zawodu. Zostali znalezieni na ulicach i zaoferowano im udział w projekcie Nadine. Dzieci, które grają główne role w filmie, ale także i dorośli, doskonale odegrali swoje filmowe postacie i oddali ich uczucia, ponieważ sami żyli w przedstawianym przez film środowisku.

Film przedstawia życie dwunastoletniego Zaina, który postanowił pozwać swoich własnych rodziców, za to, że się urodził. Cały film pokazuje dotychczasowe życie chłopca, jego walkę o przetrwanie w ogarniętym przemocą i brutalnością Libanie.

Bohater od najmłodszych lat musiał pracować, by pomóc rodzicom w utrzymaniu rodziny. Brakuje im pieniędzy na najpotrzebniejsze artykuły, mieszkają w skrajnej biedzie. Wydanie jego młodszej, jedenastoletniej siostry za mąż było wydarzeniem, które wpłynęło jednoznacznie na życie Zaina. Próbował ją uchronić, jednakże nieskutecznie. Po tych wydarzeniach postanowił uciec z domu co dało początek jego tułaczce. Podczas poszukiwania schronienia poznał nielegalną imigrantkę Rahil, która w zamian za opiekę nad jej synem oferowała bohaterowi dach nad głową. W pewnym momencie są zmuszeni opuścić dotychczasowe miejsce zamieszkania, gdy Rahil zostaje aresztowana. Zain zabiera ze sobą rocznego chłopca i wraz z nim kontynuuje podróż.

Zain, odgrywający główną rolę, fenomenalnie ukazał wszystkie emocje i uczucia towarzyszące mu przez całą podróż. W jego zachowaniu widać negatywny wpływ braku wychowania przez rodziców, życia w normalnych warunkach. Chłopiec jest brutalny i wulgarny. Musi poradzić sobie w tym trudnym świecie. Jest zaradny życiowo, nie poddaje się i dąży do celu. Bohater ma także w sobie wiele empatii i litości -

- bezinteresownie opiekuje się dzieckiem Rahil po tym, jak matka została rozłączona z synem. Nie musiał tego robić, chociaż dziecko wymagało opieki i zapewnienia jedzenia. Jednakże Zain otoczył go opieką i starał się zapewnić mu lepsze życie, poprzez oddanie go do innej rodziny, co wywołało w chłopcu wiele emocji: smutku, żalu i stresu. Podsumowując, film jest jednym wielkim wołaniem o zaprzestanie praktyk, które mają miejsce w krajach islamskich. Miliony rodzin takich jak Zain'a, pomimo dramatycznej sytuacji majątkowej, sprowadza na ten świat jeszcze więcej dzieci, skazując je na okrutny i bezlitosny los. Brak pomocy państwa i bezprawie, jakie możemy zauważyć w filmie dzieje się na wielką skalę, a takich rodzin tylko przybywa. Według mnie film jest wart obejrzenia. Mimo, iż sytuacja jaka panuje w krajach islamskich jest powszechnie znana, warto jest poświęcić dwie godziny na film i zobaczyć jak wygląda to z perspektywy dziecka i jak ta sytuacja się na nim odbija. Dobór aktorów, ich prawdziwość i naturalność jeszcze bardziej pozwala nam na zrozumienie bohaterów i ich wyborów.

CZYM JEST DLA NAS ŚMIERĆ?



Wszyscy wiemy, jak obchodzi się dzień Wszystkich Świętych w naszym kraju. Co roku rodziny zbierają się, by wspólnie udać się na cmentarz. Tam zanoszą wcześniej kupione plastikowe znicze, a potem razem wracają do domu i w posępnych nastrojach zasiadają do obiadu. Sam co roku doświadczam tej monotonii, która w pewien sposób wydaje mi się męcząca. Osobiście nie podchodzę już do tego święta w żaden szczególny sposób. Co więcej, uważam, że jest to dzień jak każdy inny. Kiedy pytam moich znajomych, jaki mają do tego stosunek, przyznają, że u nich sytuacja wygląda całkiem podobnie. Jestem przekonany, że jest to problem wielu polskich rodzin.

Nie w każdym kraju sytuacja jednak wygląda tak samo – w Meksyku Dia de Muertos przypomina bardziej karnawał niż święto upamiętniające zmarłych. Ludzie wtedy przebierają się, malują, biorą udział w różnych paradach i oczywiście chodzą na groby. Co ciekawe, przynoszą zmarłym ulubione potrawy oraz napoje, urządzając przy ich nagrobkach coś na wzór imprezy.

Dlaczego te same święta są tak różnie obchodzone? Wydaje mi się, że wynika to z zupełnie innego podejścia społeczeństwa do tematu śmierci. W Meksyku dominuje przekonanie, że życie i śmierć są ze sobą nierozdzielnie związane. Dla mieszkańców tego kraju świadomość umierania nie jest zatem wcale powodem do smutku. Z kolei w Polsce żałoba jest procesem niezwykle długotrwałym i trudnym. Czas jej trwania zdaje się być wręcz społecznym wymogiem. Sądzę, że w naszym kraju podchodzimy do tego tematu zbyt poważnie i zachowawczo. Przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę, że śmierć jest nieunikniona. Zamiast ubolewać pierwszego listopada nad losem zmarłych, powinniśmy bardziej celebrować to święto i po prostu cieszyć się, że nasi nieżyjący już bliscy wiedą szczęśliwe życie pośmiertne.



PLANSZÓWKA MIESIĄCA

Czyli co polecamy na wieczory gier.

Zbliża się zima, co oznacza zimne wieczory w domu z herbatką. Mamy dla was urozmaicenie tych dni, czyli planszówki! Co miesiąc będziemy polecać inną, ciekawą grę, dzięki której ciemne i zimne wieczory nie będą takie nudne!

COŚ DLA PRZYJACIOŁ

CATAN

Odkryjcie nowy ląd! Jesteście pierwszymi osadnikami, którzy przybyli na wyspę Catan. Szybko wznosicie pierwsze osady i budujecie pierwsze drogi. Okoliczne tereny zapewniają wam surowce niezbędne do rozwoju. Handel kwitnie, a osady przerastają się do miast. Po pewnym czasie na wyspie zaczyna brakować jednak miejsca - wtedy zaczyna się walka o ziemię, surowce i władzę. Pora wprowadzić w życie błyskotliwy plan, licząc przy tym na odrobinę szczęścia. Zostań władcą Catanu.

Cechy gry:

-liczba graczy: 3-4 (z dodatkami do gry nawet 6 lub 8!)

-czas gry: ok. 45-60 min



COŚ DLA SAMOTNIKÓW

NOVA LUNA

Od wieków księżyc wpływa na nasze życie. Jest jednym z najlepiej zbadanych i opisanych ciał Układu Słonecznego, ale wciąż kryje przed nami wiele tajemnic... Księżyc w nowiu jest symbolem nowego początku. To idealny moment, by zacząć kolejne wyzwania i zaplanować swoją przyszłość. O to właśnie chodzi w grze Nova Luna. W każdej rundzie musisz optymalizować swoje wybory i planować przyszłość, opierając się na kurczących się zasobach kafelków księżycowego koła. Z każdym nowiem księżyca musisz opracować nową strategię. Znajdź swój sposób na

ułożenie kafelków oraz synergii między nimi i wygraj grę! Nova Luna to abstrakcyjna gra autorstwa słynnego Uwe Rosenberga. W grę można grać też solo, dlatego jest idealna dla samotników lub osób preferujących spokojną rozgrywkę.

Cechy gry:

-liczba graczy: 1-4

-czas gry: ok. 30-60 min



JAKĄ DYNIA JESTEŚ?

Ulubiony kolor

- ★ pomarańczowy, zielony, żółty
- ♥ niebieski, biały, szary
- ☾ czerwony, różowy, fioletowy

Miesiąc w którym się urodziłeś

- ★ styczeń, kwiecień, lipiec, październik
- ♥ luty, maj, sierpień, listopad
- ☾ marzec, czerwiec, wrzesień, grudzień

Ulubiony ciepły napój

- ★ herbata
- ♥ kakao
- ☾ kawa

Ulubiony grzyb

- ★ maślak, borowik
- ♥ kurka, podgrzybek
- ☾ muchomor, kania

Ulubiony gatunek filmu

- ★ komedia
- ♥ romans
- ☾ horror

Ulubiona czynność jesienna

- ★ impreza
- ♥ czytanie książki
- ☾ spacer

Ulubiony przedmiot szkolny

- ★ wf, matematyka
- ♥ wos, historia
- ☾ geografia, biologia



**Policz, których symboli wybrałeś
najwięcej i sprawdź, która dynia
odzwierciedla twoja dysze!**



Dynia Piżmowa!

Jesteś prawdziwym szaleńcem! Zawsze wychodzisz przed szereg. Rola klasowego lidera lub przewodniczącego szkoły nie sprawia ci kłopotu... mimo twojej odwagi masz dni w które boisz się odezwać i wolisz być sam. Idealnie odnajdujesz się na rozszerzeniu mat-fiz.



Dynia Baby Boo!



Jesteś typem marzyciela. Przez większość czasu jesteś zamyślony, a rzeczywistość Cię przytłacza (kochasz książki/filmy i lubisz żyć tak jak twoi ulubieni fikcyjni bohaterowie). Twój profil to human.



Dynia Hokkaido!

Na imprezach czujesz się jak ryba w wodzie, a „DJ” to twoje drugie imię;) Kochasz podróżować i wychodzić ze swojej strefy komfortu! Łatwo nawiązujesz kontakt z ludźmi mimo tego, że ufasz tak naprawdę tylko sobie. Twój profil to zapewne biol-chem.





Dziękuję wszystkim osobom, które pracowały nad pierwszym numerem naszej szkolnej gazetki Halo Alo. Wszyscy włożyliśmy dużo pracy i zaangażowania, żeby się z Wami, drodzy uczniowie, tym podzielić. Ruszyliśmy z małym opóźnieniem, ale zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby kolejne numery były wydawane na bieżąco !
Bądźcie z nami!